GŁOS GÓRNIKA

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GÓRNIKA“ wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego“ otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 0,50 gr. polsk. Abonament rocznie 6 zł. polsk. :-: Ogłoszeń nie umieszcza się.

Szczęść Boże

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA“ należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, naróżnik ul. Wandy :-: Telefon 1090.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 4. | KATOWICE, dnia 25-go kwietnia 1933 r. | Rok XXX.

Maszyna przyczyną bezrobocia

Przy budowie wszelkiego rodzaju maszyn, rzemieślnicy zestawiając takowe, nigdy nie przyszli na tą myśl, że nastąpi okres taki, że ich następcy zostaną pozbawieni pracy, a szczególnie maszyny te przyczynią się do pozbawienia pracy setki tys. pracobiorców. Powodem wzrostu bezrobocia, które liczy dziesiątki miljonów narodu, pozbawionego pracy, zajęło się szereg wybitnych osób, którzy szukają jędro spowodowanej nędzy w krajach przemysłowych.

Amerykańskie Związki Zawodowe wystąpiły z memorjałem do prezydenta Roosevelta, w którem wykazały, że przy obecnych ogromnych postępach mechanizacji jeżeli się nie przystąpi do skrócenia czasu pracy, to Stany Zjednoczone w 1934 r. liczyć będą 24 milj. bezrobotnych. Jeden z najlepszych inżynierów p. Wyenne W. Parish, w połączeniu z innemi, wydali pismo pod tytułem „Technokracja“, które obudziło olbrzymie zainteresowanie i jest przedmiotem ożywionej dyskusji w całem kraju i poza granicą, na tle człowiek i maszyna, która o wiele więcej produkuje, aniżeli ludzkość może spotrzebować: albo trzeba wstrzymać rozwój techniki, albo zredukować czas pracy ludzkiej. Dokładnie cyframi stwierdza się, że jesteśmy u progu nowego okresu ludzkości, który nie da się porównać z próbami mechanizacji pracy w 19-tym stuleciu. Przed wojną światową maszyna była ulepszonym narzędzem w ręku człowieka, nie czyniła ona człowieka zbędnem, lecz ułatwiała jego pracę i wzmagała jej podstawę.

Obecnie zmieniło się zupełnie. Naprzykład w nowoczesnej walcowni stali nie widać wcale robotników, prócz kilku przy dźwigniach. Jedna maszyna do papierosów, produkuje w minucie 2 tys. sztuk, w godzinie wydaje 120 tys. bez obsługi człowieka. Jeden robotnik w fabryce żarówek (Lichtbirne) robi dziś w godzinę to samo, co w 9 tys. godzinach pracy w 1914 r. czyli pracując po 8 godz. dziennie. uczyni 1125 dni lub 3 lata i 9 mies. i 9 dni. Tą robotę obecnie zrobi w jednej godzinie. Jest to wprost nie do uwierzenia, a jednak wypadki te faktycznie stwierdzono. W najnowszych młynach w Mine-Apolis dozoruje jeden robotnik, przemiał dzienny 30 tys. worków zboża: liczyć 8 godzin pracy, uczyni 3750 worków w 1 godz. Dzienna produkcja 1 rob. w nowoczesnej fabryce cegieł, wynosi 400 tys. sztuk: licząc 8 godz. pracy to w jednej godzinie produkuje 50 tys. cegieł, czyli w jednej minucie 834 cegły. W hutach rudy żelaznej, robot. obecnie zastępuje 650 ludzi z przed 50 laty wstecz. Amerykański przemysł skór produkuje 900 milj. par obuwia rocznie. Kto ma to obuwie nosić? Gdzie jest rynek zbytu dla tych wszystkich samochodów, cegieł, stalowych i żelaznych wyrobów, środków żywności itp.

Przemysł coraz przebieglej posługuje się różnemi sposobami, byle tylko utrzymać produkcję na pewnej wysokości. Zmienia się często „metodę“ przepisuje się nowy styl, aby tylko odbiorcę nakłonić do kupna nowych rzeczy. Wszystkie środki i sposoby nie ratują wcale sytuacji, niezapobiegają temu, że produkcja szalenie się rozwija, a zbyt wciąż kurczy. Mamy do czynienia ze zjawiskiem „technologicznego bezrobocia“, spowodowanego przerostem fabrykacji maszynowej, usuwającą na bok pracę ludzką. Obliczono, że przy dzisiejszem stanie techniki gdyby ludzie między 25 a 45 rokiem życia pracowali po 660 godz. w roku a więc po dwie godziny dziennie, to wyprodukowaliby 10 razy tyle ile Ameryka spotrzebowała w okresie największego rozkwitu, tj. przed rokiem 1929. Silne tempo kryzysu jakby jeszcze przyspieszyło wypieranie robotników przez coraz więcej udoskonalone maszyny. Żyjemy w wieku 20-tym, który jest wiekiem szybkości. Od szybkości przeobrażeń, nie uchroniła się również dziedzina społeczna naszego życia.

Przeżywamy w chwili obecnej jedną z największych tragedji ludzkości. Potwór maszyna, którą wymyślił śmiały umysł ludzki, grozi zniszczeniem jej twórcy. Zaraza bezrobocia jaka szaleje w tej chwili, grozi ludzkości zniszczeniem. Brzmi to niecoś fantastycznie, ale słowa te są tragiczną prawdą. Wyrażenie się trzeźwo kalkulującego inżyniera nie jest fantazją. Statystyki wszystkich krajów mówią, że o wiele szybciej, niż spadek produkcji, postępuje spadek zatrudnionych robotników. Wobec tego napewno liczyć można, że nawet 5-godzinny czas pracy nie usunie całkowicie światowego bezrobocia; jednak liczyć by można, na pewne zahamowanie takowego. Konwencja Genewska, Międzynarod. Biura Pracy, byłaby tylko słabą etapą próbną wobec bezrobocia, chcąc zaprowadzić 40-godzinny czas pracy w tyg. Lecz kiedy to nastąpi? Miljony chętnych pracy i żywicieli rodzin czeka.

—o—

Witamy delegatów

na V-te Walne Zebranie Związku Górników Zjedn. Zaw. Polsk.

W niedzielę, dnia 30. kwietnia br. zjadą się do stolicy Województwa Śląskiego Katowic delegaci Związku Górników Z. Z. P. z całego polskiego zagłębia węglowego. V. Walne Zebranie organizacji robotniczej ma w chwili obecnej szczególne ważne znaczenie, bo odbywa się w czasie najgroźniejszego przesilenia gospodarczego nie tylko w państwie polskiem, ale na całym świecie. Skutki tegoż są okropne. Według ostatnich wiadomości klęska bezrobocia dotknęła 40 miljonów pracowników oprócz 90 miljonów częściowo względnie krótko pracujących. Z tej liczby 300.000 bezrobotnych przypada na Polskę, w tem 150.000 w samym polskim Zagłębiu węglowem. Wobec tego nienotowanego nieszczęścia w historji świata ludzi ogarnia czarny pesymizm, ogarnia ich zwątpienie i rozpacz, bo nie widzą końca tej nędzy, a wszystko przemawia raczej za tem, że jeszcze nie dobiegliśmy do punktu kulminacyjnego, mając na uwadze nowe groźby przemysłowców idące w kierunku unieruchomienia dalszych warsztatów pracy. W takim to czasie gdy na wszystkich konferencjach, kongresach, zebraniach filjnych nie wyłączając potocznych rozmów słychać tylko skargi i żale, które nie są w stanie dodać delegatom wiary i otuchy na przyszłość, szczególnie teraz potrzebny jest optymizm. Walne Zebranie Związku Górników Z. Z. P. nie powinno uledz tej ogólnej psychice przygnębienia i rozpaczy i jesteśmy też mocno przekonani, że przeciwnie będzie tam panował nastrój optymizmu, wiara w przyszłość i duch przedsiębiorczy rwiących się do czynów wielkich, jak przystoi na delegatów najstarszej, narodowej, opartej na etyce chrześcijańskiej organizacji robotniczej, która podczas niewoli kładła podwaliny pod Wolną Niepodległą Polskę.

Właśnie w tak ciężkim czasie gdzie z przygnębienia zaczynają opadać ręce chwiejnym jednostkom, należy z tę większą wiarą i energją zabrać się do pracy, dla dobra organizacji, która ma tak chlubną przeszłość po za sobą.

To też w tej myśli składamy delegatom V. Walnego Zebrania najserdeczniejsze życzenia owocnych obrad i jak najpomyślniejszego rozwoju Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego jako wynik świałych uchwał, które winne być drogowskazem dla dobra naszej ukochanej, Wolnej i Niepodległej Ojczyzny i jej pracowitego górnika polskiego.

Szczęść Boże!

Obciążenia socjalne górnośląskich Kopalń węgla kamiennego w r. 1932

	składki pracodawców zł	składki robotników zł	razem zł
Kasa chorych	5.032.804	5.032.888	10.065.692
Kasa pensyjna	7.870.655	7.867.790	15.738.445
Ubezp. starczo-inwalidzkie	3.544.136	3.544.139	7.088.275
Ubezp. robotn. od wypadków	7.988.728		7.988.725
Fundusz Bezrobocia	1.790.284	597.804	2.388.088
razem	26.226.607	17.042.621	43.269.228

Należy zaznaczyć, że obciążenie składkami ubezpieczeniowemi jednej dniówki wynosiło w 1932 r. w górnictwie 3,18 zł, obciążenie zaś w procencie od zarobku 37,04 proc.

Obciążenie socjalne górnośląskich hut żelaza w r. 1932.

	składki pracodawców zł	składki robotników zł	razem zł
Kasa chorych	1.154.988	1.769.593	2.924.581
Ubezp. inwalidzkie	947.437	946.647	1.894.084
Ubezp. na wypadek bezrobocia	534.553	179.039	713.592
Ubezp. od wypadków	1.784.174	—	1.784.174
Kasa pensyjna Sp. Br.	610.136	610.136	1.220.272
Zakładowa kasa inwalidzka wzgl. pensyjna	743.826	835.822	1.579.648
razem	5.775.114	4.341.237	10.116.351

„Fundusz Pracy“ dla ożywienia produkcji

Projekt ustawy o Funduszu Pracy zmierza do stopniowego ożywienia zamarłych warsztatów produkcji, a tem samem zmniejszenia bezrobocia.

Wśród środków do tego celu zdążających wymienić należy: uruchomienie robót publicznych, kolonizację podmiejską, wewnętrzną kolonizację rolną, drobne budownictwa mieszkaniowe, zakładanie samodzielnych warsztatów pracy rzemieślniczej itp. W ten sposób akcja żywnościowa — zasiłkowa stosowana dziś doraźnie, mogłaby ulec stopniowej likwidacji zarówno jak Fundusz Pomocy Bezrobotnym na przestrzeni lat najbliższych.

Projekt ustawy przewiduje, że Fundusz Pracy jest osobowością prawną, a jego preliminarz budżetowy jest częścią składową preliminarza budżetu państwowego. Plan i kolejność robót wykonywanych z funduszu zatwierdza prezes Rady Ministrów, który też sprawuje zwierzchni nadzór nad funduszem.

Na czele funduszu stoi prezes z Komitetem Naczelnym oraz Dyrekcją powołani przez prezesa Rady Ministrów.

Środki finansowe. Fundusz Pracy czerpie z opodatkowania w wysokości 1% dochodu, wzgl. zarobków wszystkich pracowników fizycznych i umysłowych oraz ich pracodawców w tejże wysokości. Dotyczy to również emerytur i rent, płaconych ze Skarbu Państwa, przedsiębiorstw państwowych i monopoli oraz związków komunalnych, 1% swych djet wpłacają też posłowie i senatorowie.

Ponadto wszelkie wolne zawody wpłacają również 1% od opodatkowanego dochodu z pracy zawodowej.

Do tego dochodzi 1% wpłat od wszelkich tantjem i świadczeń osobistych w przedsiębiorstwach i zakładach pracy.

Ponadto na Fundusz składają się wszelkie wpłaty dotychczas ustawowo przewidziane jako opłaty na rzecz dotychczasowego Funduszu Pomocy Bezrobotnym, które w nowym projekcie Funduszu Pracy uległy tylko pewnym zmianom.

Fundusz Pracy przewiduje jako jedno ze swych źródeł dochodowych z art. 28 następujący system: „Zaległości w podatkach państwowych; gruntowym, dochodowym, majątkowym, spadkowym i od darowizn, które mogą być spłacane przez płatników równowartością świadczeń w naturze, a to przez dostarczanie materjałów potrzebnych do wykonania robót dostarczenie środków przewozowych, odrabianie pewnej liczby dni rob. artykułów żywności i materjałów opałowych, a to według miejscowych cen rynkowych.

Do Funduszu Pracy będą przekazywać związki komunalne miejskie 1% swych budżetów zwyczajnych, a powiatowe 5%. Różnica w oprocentowaniu związków komunalnych miejskich i podatkowych polega na tem, iż ludność wiejska jest w produkcie tym zwolniona od wszelkich bezpośrednich opłat na rzecz Funduszu. W wypadkach, gdy istniejące ustawy o wykonywaniu robót melljoracyjnych przewidują w swych kosztach udział samorządów, lub zainteresowanej ludności, udział ten może być spłacony albo w gotówce, albo świadczeniami w naturze.

Zdaniem wnioskodawców proponowany Fundusz może na przestrzeni lat najbliższych spełnić swe funkcje, dla których ma być stworzony. Celowa mobilizacja określonych w projekcie źródeł finansowych pociągnie niewątpliwie za sobą skupienie się ukrytych lub niedostępnych dziś źródeł materjalnych, społecz-

nych i prywatnych, co razem wzięte, może dać wydatne powiększenie stanu zatrudnienia i choćby częściowe odmrożenie życia gospodarczego. Skuteczność zamierzeń ustawy daje się pogłębić także przez zastosowanie specjalnej formy zatrudnienia robotników, a mianowicie zespołów rolniczych, uniezależniając robotnika w ośrodkach najbardziej bezrobociem dotkniętych od miejsca istniejących możliwości zarobku.

Stan przemysłu węglowego w Polsce na tle danych za IV. kwartał r. 1932

Ogólna sytuacja przemysłu węglowego w IV kwartale r. ub. w niczem nie polepszyła się zasadniczo, ani nie wykazała żadnych oznak poprawy na przyszłość Lekki wzrost zapotrzebowania na rynku krajowym nie przekroczył ani na trochę granic wahania sezonowego, natomiast na rynkach zagranicznych z jednej strony ograniczenia importowe, wzgl. walutowe, a z drugiej coraz więcej natarczywa konkurencja Anglji ograniczały bardzo silnie możliwości naszego zbytu.

Wydobycie kopalń.

Tak, jak i w kwartale III, wydobycie kopalń w IV kwartale wykazało znaczne wahania w zależności od rejonów:

Tablica I.

Wydobycie węgla	IV. kwartał r. 1932	IV. kwartał r. 1931	Różnica %
	Tony		
Rejon Śląski	5.843.869	7.798.786	—25
Rejon Dąbr.	1.692.675	2.150.307	—21
Rejon Krak.	525.776	740.135	—29
Ogółem Polska	8.062.320	10.689.228	—25

Ogólny spadek wydobycia w IV kwartale r. 1932 w porównaniu z tym samym okresem roku poprzedniego, wyniósł 25% (w III kwartale było jeszcze więcej, gdyż 28%). W poszczególnych rejonach różnice nie są jednakowe, co należy przypisać głównie ich niejednolitej roli na poszczególnych rynkach zbytu. Rejon krakowski, ograniczający swą wysyłkę wyłącznie do rynku wewnętrznego, musiał obniżyć swą produkcję w większym stopniu niż Śląsk lub Dąbrowa; te ostatnie dwa rejony, parcypujące w eksporcie morskim, mogły utrzymać produkcję na wyższym poziomie.

Zbyt ogólny kopalń.

Ogólny spadek zbytu węgla w IV kwartale ubiegłego roku wynosił 23%; porównanie zbytu z rokiem ubiegłym według grup rynków które bliżej scharakteryzowaliśmy w poprzedniem sprawozdaniu, daje cyfry bardzo różne w zależności od rynków:

Tablica II.

	IV. kwartał r. 1932	IV. kwartał r. 1931	Różnica %
	Tony		
Zbyt na potrzeby własne kopalń	776.309	993.023	—23
Zbyt do odbiorców w kraju	4.216.350	5.436.895	22
Eksport licencyjny	481.338	918.458	—48
Eksport wolny lądowy	41.166	82.634	—50
Eksport morski	2.450.522	2.880.793	—15
Eksport ogółem	2.973.026	3.881.885	23
Ogólny zbyt do odbiorców	7.189.376	9.318.780	—23

W kraju zmniejszenie wyniosło około 22% co odpowiada w przybliżeniu takiemuż spadkowi zapotrzebowania u odbiorców, jeżeli liczyć, że zapasy u odbiorców nie uległy w międzyczasie znaczniejszym zmianom. W eksporcie cyfra przeciętna 23% przypadkowo nie odbiega od odnośnej cyfry kraju, natomiast wielkie różnice zaznaczają się w poszczególnych grupach rynków. Eksport licencyjny, kierowany do krajów centralnej Europy, uległ zmniejszeniu aż o 48%, zahamowany, ponad miarę naturalnego spadku konsumcji, przez ograniczenie importowe, wzgl. walutowe. Wywóz na rynki zamorskie ucierpiał znacznie mniej, bo spadł tylko o 15%. Poniżej zajmiemy się bliżej sytuacją na rynkach i objaśnieniem tych cyfr.

Udział poszczególnych rejonów w zaopatrzeniu rynku krajowego oraz rynków eksportowych, ilustruje tablica III:

Tablica III.

III. kwartał r. 1932	Zbyt do kraju t.	%	Eksport t.	%	Ogółem t.	%
Rejon Śląski	2.851.844	54,0	2.425.030	46,0	5.276.874	100
Rejon Dąbrowski	941.170	63,3	545.673	36,7	1.486.843	100
Rejon Krakowski	423.336	99,5	2.323	0,5	425.659	100
Ogółem z Polski	4.216.350	58,6	2.973.026	41,4	7.189.376	100

Najwięcej zaangażowany w eksporcie rejon Śląski wysyła na zewnątrz aż 46% całego swego zbytu. Na przeciwnym krańcu stoi rejon Krakowski, którego eksport jest znikomy, a cała produkcja przeznaczona jest na zbyt na rynku wewnętrznym. Rejon Dąbrowski zajmuje pozycję pośrednią aczkolwiek więcej zbliżoną do Śląska, wysyłając ponad 1/3 część zbytu 37% na rynki zagraniczne. Rejon Śląski dźwiga w ten sposób 82% całego eksportu Polski, co wobec zanikania części eksportu intratnego, kierowanego na rynki t. zw. licencyjne, staje się coraz większym ciężarem.

Zapasy na kopalniach.

W tablicy IV, przytoczonej poniżej widać, że zapasy na kopalniach w ogólnej ilości spadły w przeciągu IV kwartału r. ub.

Tablica IV.

Zapasy na 1. I. r. 1933	Ogółem	W tem sortymentów Grubych	Srednich	Miału
		Tony		
Rejon Śląski	1.888 392	156.741	228.287	1.474.472
Rejon Dąbrowski	638.539	89.041	63.150	469.433
Rejon Krakowski				
Ogółem	2.526 931	245.782	291.437	1.943.905
	100%	9,7%	11,6%	78,7%
Zapasy na 1. X. 1932	2.589.000	232.000	434.000	1.923.000
	100%	9%	17%	74%

Porównanie cyfr, odnoszących się do poszczególnych grup sortymentów, wykazuje obraz nieco odmienny. Ilość sortymentów grubych oraz miału, nie tylko nie zmalało, ale wzrosła w nieznaczny sposób spadła natomiast ilość sortymentów średnich t. zw. przemysłowych. Ten stn rzeczy odpowiada naogół sytuacji rynkowej, bowiem w chwili obecnej lokata sortymentów grubych, zwłaszcza w kraju, napotyka na znaczne trudności.

Wzrost zapasów miału tłomaczy się inaczej; . jest on wynikiem pośrednim eksportu morskiego, który zabiera prawie jedynie sortymenty grube i średnie, pozostawiając do dyspozycji kopalń odnośne ilości miału z wydobycia jako produkt nie nadający się do zbytu, gdyż zbyt mało wartościowy w stosunku do wysokich jego kosztów transportu.

Nadprodukcja miału, będąca wynikiem forsowanego eksportu morskiego, jest jednem z najtrudniejszych zagadnień wymagających jakiegoś rozwiązania. Olbrzymie, sięgające prawie 2.000.000 ton zapasy miału na kopalniach zapewne nigdy nie będą mogły być zużytkowane i są skazane na zniszczenie. Część kopalń wobec braku miejsca do składowania niszczy częściowo miał wydobyty przez spuszczanie go z powrotem pod ziemię, zmieszany z piaskiem w charakterze podsadzki.

Rynek krajowy.

Kurczenie się rynku krajowego, który jest podstawą bytu naszego przemysłu węglowego, jest najwięcej dotkliwym przejawem obecnego kryzysu. Podobnie, jak w III. kwartale, zbyt do kraju w kwartale IV spadł w porównaniu z tym samym okresem z przed roku o 22%.

Tablica V.

Zbyt do kraju	IV. kwartał r. 1932	IV. kwartał r. 1931	Różnica %
		Tony	
Przemysł ogółem	2.108.067	2.396.522	—12
Koleje i Żegluga	671.774	1.140.202	—14
Instytucje miejskie i państwowe	269.685	305.668	—12
Opał domowy i pośrednicy	1.166.824	1.594.503	—27
Ogółem zbyt	4.216.350	5.436.895	—22

Odbiór przemysłowy wyniósł połowę ogólnej wysyłki na rynek wewnętrzny. Wobec bardzo silnego spadku ruchu na kolejach zmniejszyły się znacznie, bo aż o 41% wysyłki w tej grupie. Spadek zapotrzebowania w grupie opału domowego był również bardzo znaczny (27%) i może być położony jedynie na karb zmniejszonej siły kupna ludności.

Ceny na rynku krajowym trzymały się na niskim poziomie, wykazując dalszą tendencją zniżkową, wyrażającą się wzrostem rabatów udzielanych indywidualnie przez przedsiębiorstwa wzgl. od cen cennika konwencyjnego.

Czynnikami wpływającemi głównie na obniżkę cen były: pogoń za lepszymi płatnikami, konkurencja drzewna na kresach wschodnich a nawet i w innych okręgach głównie rolniczych, oraz konkurencja węgla obcego, głównie angielskiego, wdzierającego się na Pomorze przez port gdański.

Ilości węgla importowanego w ten sposób do polskiego obszaru celnego, wynosiły w ostatnim kwartale roku ubiegłego:

z Anglji	18.161	ton
z Holandji	625	ton
Razem	18.786	ton

i były ulokowane głównie na terenie W. M. Gdańska, częściowo na Pomorzu, dochodząc z Wisłą aż do Bydgoszczy.

Rynki zagraniczne.

W przytoczonej powyżej tablicy II podaliśmy w ogólnych cyfrach eksport polski w IV kwartale r. ub. podzielony na trzy zasadnicze grupy rynków. Porównanie z odpowiedniemi cyframi z roku ubiegłego wykazało, jak dalece niekorzystnie rozwinęła się sytuacja pod tym względem. Tablica VI więcej szczegółowa, uwydatnia rolę w eksporcie poszczególnych rejonów:

Tablica VI.

Eksport węgla na rynki

Eksport w III. kwart. r. 1932	Na rynki Licencyjne	Wolno lądowe	Morskie	Ogółem
Rejon Śląski	417.674 t.	37.784 t.	1.969.572 t.	2.425.030 t.
	17,2%	1,6%	81,2%	100%
Rejon Dąbrowski	61.611 t.	3.112 t.	480.950 t.	545.673 t.
	11,3%	0,6%	88,1%	100%
Rejon Krakowski	2.053 t.	270 t.	—	2.323 t.
	88,4%	11,6%	—	100%
Ogółem z Polski w IV kwart.	481.338 t.	41.166 t.	2.450.522 t.	2.973.026 t.
	16,2%	1,4%	82,4%	100%
Ogółem w III. kawrtale	522.038 t.	39.972 t.	2.110.100 t.	2.672.110 t.
	16,2%	1,4%	82,4%	100%

Rynki t. zw. licencyjne (Austrja, Węgry i Czechosłowacja) jedyne, które jeszcze pozwalają osiągnąć ceny powyżej kosztów własnych, zamykają się coraz więcej przed importem paliwa obcego, dążąc do zrównoważenia w ten sposób bilansu handlowego. Ongiś bardzo wysokie ceny, które tam obowiązywały spadają pod wpływem konkurencji, zwłaszcza węgla zagłębia Ruhr.

Węgry już od połowy r. 1931 zamknęły swe granice dla węgla obcego, wpuszczając pojedyńcze, nieliczne wagony za specjalnem pozwoleniem, wzgl. na wymianę za inne towary. Austrja zredukowała swój import paliwa z Polski trzy krotnie. Czechosłowacja zamiast 60.000 ton węgla miesięcznie, zawarowanych specjalną umową, wpuszcza obecnie tylko 20.000 ton i grozi całkowitem zatrzymaniem naszego eksportu. Wszystkie te kraje zaprowadziły jednocześnie ograniczenia dewizowe, które sprawiają, że przekazywanie należności za wyeksportowane towary połączone jest ze znacznemi trudnościami i stratami na kursie.

Poczynając od grudnia r. ub. nawet Rumunja ograniczyła import węgla, zaprowadzając również t. zw. pozwolenie przewozowe. Wobec niewielkich ilości, wywożonych do tego kraju, niema to zbyt wielkiego znaczenia faktycznego. Fakt ten natomiast sprawia, że zamyka się jedynie i ostatni odcinek granicy lądowej Polski, przez który wywóz węgla był dotychczas wolny.

Z tablicy VI. widać, że w przeciągu tak krótkiego okresu jak ostatnie 3 miesiące roku, sytuacja uległa dalszemu znacznemu pogorszeniu, m. in. i pod tym względem, że eksport licencyjny spadł nie tylko w cyfrach absolutnych (zamiast wzrosnąć wobec sezonu zimowego) ale i względnie stanowiąc zaledwie 16% ogólnego naszego eksportu zamiast 19,5% w kwartale III. wzgl. zamiast 24%, jak to było jeszcze przed rokiem.

W eksporcie morskim trudności, na które napotyka nasz węgiel, są raczej natury handlowej. Jedynie Francja i Belgja zaprowadziły ścisłą reglementację za pomocą wydawania określonej ilości pozwoleń, rozdzielanych według ścisłego klucza na kraje eksportujące. Danja oraz Łotwa ogranicza przywóz węgla obcego przy pomocy ograniczeń dewizowych, przyczem węgiel polski nie jest niestety traktowany również liberalnie, jak np. węgiel angielski. (W Danji import węgla polskiego ograniczony do 50% importu z r. 1931).

W większości innych krajów, zaopatrywanych przez nas drogą morską, wywóz nasz spada automatycznie z powodu coraz silniejszego nacisku konkurencji angielskiej.

Tablica VII.

Eksport morski do krajów	IV. kwartał r. 1932	IV. kwartał r. 1931	Różnica %
		Tony	
Skandynawskich	1.557.933	1.917.830	— 24
Bałtyckich	127.311	333.803	— 62
Francja i Belgja	283.258	103.048	+ 20
Innych krajów europejskich	359.791	196.822	+ 79
Krajów pozaeuropejskich	43.851	12.560	+ 249
Węgiel bunkrowy	78.378	160.064	— 54
Eksport bliżej nieokreślony	—	66.666	—
Ogółem z Polski	2.450.522	2.880.793	— 15

Działają tu głównie dwa czynniki dające Anglji chwilową przewagę. Obniżono o 30% wartość funta angielskiego w stosunku do walut pełnowartościowych, przy niezmienionem poziomie wewnętrznych cen i zarobków (wskaźnik ogólny cen w Anglji spadł z 87,2% w r. 1931 na 85,1% w r. 1932) spowodowała spadek cen fob w złocie, a zatem i odpowiednie zmniejszenie się utargów, uzyskiwanych za węgiel polski w stopniu dostatecznym, aby zmusić niektóre przedsiębiorstwa do wycofania się z wielu tranzakcyj i celowego ograniczenia eksportu morskiego do granic, nakreślonych względami na koszta własnej produkcji.

Nie mniej ważnem czynnikiem jest przewaga Anglji w wymianie towarowej z krajami skandynawskiemi i bałtyckiemi i stąd możliwy nacisk Anglji na sfery miarodajne tych krajów w kierunku odbierania przez nie węgla angielskiego, jako rekompensaty za eksport do Anglji licznych towarów rolniczych lub przemysłowych. Położenie Polski jest bezsprzecznie znacznie gorsze, nie posiadamy bowiem tych objawów kompensacyjnych, jakie może krajom północnym ofiarować Anglja wzamian za zwiększony eksport swego węgla. Rezultaty akcji angielskiej

już dały się odczuć dość wyraźnie. Spadkowi eksportu z Polski (patrz tablica VII) towarzyszyły w roku ubiegłym zwiększen. eksportu angielskiego na rynki skandynawskich i bałtyckich jak to widać z zestawienia poniżej:

Tablica VIII.

Eksport Anglji w tonach angielskich	r. 1932	r. 1931	Różnica o/o
Na rynki skandynawskie	4.407.443	3.365.262	+ 31
Na rynki bałtyckie	873.667	330.054	+ 65
Razem:	5.281.110	3.695.316	+ 43

W rezultacie działania wymienionych czynników Anglja odebrała od Polski w roku ubiegłym przewagę na rynku szwedzkim i duńskim, którą zachowywaliśmy dotychczas.

Ceny eksportowe w ostatnich miesiącach wykazały dość znaczną stałość, utrzymując się prawie na niezmienionem, aczkolwiek bardzo niskim poziomie. Jeżeli przyjąć dla węgla górnośląskiego cenę eksportową przeciętną 13/0 sh fob za gatunki grube, to cena uzyskiwana przez kopalnie, po obliczeniu kosztów transportu kolejowego do portów i kosztów przeładunku na statek, wyniesie zaledwie 11 zł za tonę. W ten sposób cena węgla polskiego w Sztokholmie kalkuluje się nieomal o połowę taniej niż w Warszawie, skąd wniosek ważny, zresztą i w innych dziedzinach produkcji, że w obecnych warunkach gospodarczych świata najtaniej towary otrzymuje ten, kto sam ich nie wytwarza. Jest to jedno z tych paradoksalnych zjawisk gospodarczych, które podobnie jak palenie zapasów kawy w Brazylji, lub niszczenie przez kopalnie miału węglowego i t. p. przeczą wszelkim prawidłom zdrowej ekonomji, a nawet dobrego rozsądku i wskazują, że mechanizm gospodarczy świata wymaga gruntownej naprawy.

Uwagi o sytuacji w innych krajach.

Porównanie liczb charakteryzujących górnictwo węglowe nasze. oraz naszych głównych konkurentów świadczy stale, że kopalnie polskie odczuwają kryzys w stopniu silniejszym od innych.

Tablica IX.

Wydobycie węgla kamiennego	IV kwartał r. 1932 Tonv	IV kwartał r. 1931 metr.	Różnica %
Polska	8.062.320	10.689.228	—24.6
Anglja	55.578.044	58.753.858	— 5,4
Niemcy	29.089.188	28.941.332	+ 0.5
Francja	15.400.000	14.004.771	+10.0
Belgja	6.672.770	6.505.010	+ 2.6

Spadek wydobycia nie tylko w IV kwartale, bo w przeciągu całego roku, zaznacza się znacznie silniej w Polsce niż u innych producentów europejskich. We Francji, Belgji a nawet w Niemczech zauważyć się daje w IV kwartale wzrost wydobycia w porównaniu z rokiem poprzednim, co odbiega znacznie od naszej sytuacji. Stan powyższy uwarunkowany jest lepszymi możliwościami zbytu w tych krajach; w szczególności w znacznie mniejszym stopniu ucierpiał eksport naszych konkurentów:

Tablica X.

Eksport ogólny	IV kwartał r. 1932 Tonv	IV kwartał r. 1931 metr.	Różnica o/o
Z Polski	2.973.026	3.881.885	—23.4
Z Anglji	9.892.424	11.298.949	—12,4
Z Niemiec	5.147.624	5.566.287	— 7,5

Jeżeli zważyć, że na skutek międzynarodowej konkurencji, utargi osiągane z eksportu są przeważnie deficytowe, to Polska, jako kraj mający eksport stosunkowo największy i pod tym ostatnim względem znajduje się w położeniu gorszem od innych. Stosunek ilości węgla eksportowanych do wydobycia wynosił w IV kwartale ub. r.

dla Polski	35,8%
dla Anglji	17,8%
dla Niemiec	17.7%

Już powyżej (patrz tablica VI) wskazywaliśmy, że eksport licencyjny, jedyny, który nie jest jeszcze deficytowy spadł do 16% ogólnego eksportu z Polski.

Interpelacja Klubu N. P. R.

w sprawie wypłat zasiłków dla rencistów Spółki Brackiej

Na pismo z dnia 17 lutego br. L. P. S. 359/33, zawierające interpelację Klubu N. P. R. w sprawie wstrzymania wypłat zasiłków dla rencistów, mających prawo do świadczeń niemieckich Bractw Górniczych przez Spółkę Bracką w Tarnowskich Górach, mam zaszczyt oznajmić co następuje:

Bezpośrednio po otrzymaniu zawiadomienia ze Spółki Brackiej w Tarn. Górach o wstrzymaniu tych rent, przedłożyłem odpowiednie sprawozdanie Ministerstwu Opieki Społecznej, delegowałem do Warszawy Naczelnika Wydziału Pracy i Opieki Społecznej dla zainicjowania konferencji międzyministerjalnej, poświęconej tej sprawie, która odbyła się w ubiegłym tygodniu przy udziale przedstawicieli Ministerstw Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu, Urzędu Wojewódzkiego oraz Spółki Brackiej.

Na konferencji tej ustalono, że część tych osób, które pobierały zasiłki z funduszów Spółki Brackiej będzie musiała być objęta akcją zasiłkową z funduszów Skarbu Śląskiego na podstawie ustawy z dnia 8 lipca 1925 r. o zasiłkach dla osób, którym niemieckie instytucje wstrzymały renty z tytułu ubezpieczeń społecznych (Dz. Ust. Śl. Nr. 11, poz. 29). Osoby te bowiem mają zasadniczo na podstawie tej ustawy prawo do zasiłków, a zasiłków tych nie otrzymywali tylko dlatego, że płaciła je już Spółka Bracka (art. 1, ust. 1 cytowanej ustawy).

Po zaprzestaniu wypłaty zasiłków przez Spółkę Bracką nabywają one automatycznie prawo do zasiłków ze Skarbu Śląskiego. Spółka Bracka w Tarnowskich Górach wyraziła zgodę na objęcie akcją zasiłkową tych osób, które nie podpadają pod przepisy ustawy z dnia 8 lipca 1925 r. pod warunkiem, że ustawa ta zostanie rozciągnięta na osoby, które reemigrowały na obszar Górnego Śląska po dniu 1 lipca 1926 r. czyli pod warunkiem, że termin 1 lipca 1926 r. w ustawie z dnia 8 lipca 1925 r. zostanie przesunięty podobnie jak się to stało już dwukrotnie w analogicznej ustawie polskiej z dnia 23 lipca 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 464).

Drugim warunkiem Spółki Brackiej jest, ażeby Skarb Państwa udzielił Spółce Brackiej tytułem zaliczki na pretensje do rządu niemieckiego w wysokości 1½ miljona marek, — która to pretensja na podstawie układu likwidacyjnego obciąża Skarb Państwa i która zresztą ma być jeszcze drogą odrębnej ustawy ustaloną około 600.000 złotych rocznie, przyczem jednak Spółka Bracka zastrzega sobie konieczność redukcji zasiłków bądź to o pewną ich część, bądź to do norm ustalonych ustawą z dnia 8 lipca 1925 r.

Wyżej określony sposób załatwienia kwestji został uznany za najodpowiedniejszy, wobec czego postanowiono wystąpić do Ministerstwa Skarbu z odpowiednim wnioskiem. Dopiero po zajęciu stanowiska przez Ministra Skarbu będzie można przystąpić do zrealizowania tego planu.

Przejęcie przez Skarb Śląski całego szeregu zasiłków, które obciążały dotąd Spółkę Bracką stanowi poważny wydatek, dla którego trudnoby było znaleźć pokrycie w budżecie śląskim.

Projektuje się zatem obniżenie zasiłków, podwyższonych swego czasu rozporządzeniem Śląskiej Rady Wojewódzkiej z dnia 27 września 1928 r. (Dz. U. Śl. Nr. 23, poz. 43) do norm ustalonych ustawą z dnia 8. lipca 1925 r. Kredyt na zasiłki z ustawy z dnia 8 lipca 1925 r. wynosi w obecnym preliminarzu 120.000 złotych, wydatek zaś przy uwzględnieniu wyżej określonej obniżce wynosiłby około 250 tysięcy złotych.

(—) Dr. Grażyński,
Wojewoda.

Interwencja przedstawicieli

Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

w Ministerstwie Opieki Społecznej i Przemysłu i Handlu w Warszawie.

Na skutek coraz bardziej reakcyjnych zapędów przemysłowców, idących w kierunku wyzyskania obecnie ciężkiej sytuacji, kosztem warstw pracujących, oraz na mocy uchwały Wydziału Rady Z. Z. P. udali się drh. drh. Grajek i Leśniewski w dniu 6 i 7 IV. br. do Warszawy celem omówienia wszystkich aktualnych zagadnień dotyczących warunków pracy i płacy, jakie wytworzyły się nie tylko w przemyśle ale także i w rolnictwie.

Nasamprzód omówiono środki jakieby należało zastosować wobec szantażu zamykania kopalń, a szczególnie kopalni Wirek, Radzionków, Piasty itd. nie wyłączając kopalń Zagłębia Dąbrowsko-Krakowskiego. Drh. Grajek dmagał się użycia środków radykalnych mianowicie: I. upaństwowienie tych kopalń, które mają być unieruchomione. II. Jeśli by to nie było możliwe do przeprowadzenia, należy przystąpić do uspołecznienia tak jak tego domagały się już niektóre gminy wiejskie i miejskie, na Górnym Śląsku, a szczególnie miasto Królewska Huta. III. Gdyby i to na razie ze względów prywatno-prawnych lub inych przeszkód nie dało się w czyn wprowadzić, zastosować należy natychmiast dalszą represję odebrania licencji (dostawy państwowe) tym Dyrekcjom, które ze względów polityczno-gospodarczych chcą zatapiać kopalnie a przedewszystkiem Sp. Akc. Godula, Henkel Donnersmark, ks. Pszczyńskiego. oraz tym, które idą śladem wyżej wymienionych. Pozatem drh. Grajek poruszył dążenie przemysłowców do obniżki płac w kopalniach kruszcu na kopalni Radzionkowskiej oraz wstrzymania przez Spółkę Bracką rent byłym członkom knappschaftów niemieckich. Pan Minister przyrzekł poczynić wszystko co będzie leżało w jego mocy, ażeby te tak ważne postulaty dla robotnika przemysłu węglowego, załatwione zostały ku jego zadowoleniu. Przedstawiciel Związku Robotników Rolnych i Leśnych p. poseł Leśniewski domagał sie ochrony dla robotników rolnych i leśnych przed zachłannością magnatów i wielkich obszarników rolnych i leśnych.

W końcu poruszyli jeszcze drh. drh. Grajek i Leśniewski inne kwestie dotyczące Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, ustawy scaleniowej, dekretu o stowarzyszeniach, ustawy o Funduszu Pracy itd., na które to zapytanie p. Minister dał wyczerpującą odpowiedź w sensie pozytywnem. Zaznaczyć pragniemy, że przed audjencją u p. Ministra konferowali przedstawiciele Z. Z. P. u głównego inspektora Pracy p. Klotta, który do przedstawionych mu postulatów bardzo przychylnie się odniósł.

Dzięki wymienionej interwencji, kopalnia Wirek nie zostanie unieruchomiona, jak również i inne kopalnie mają pozostać czynne.

O ile zaś rozchodzi się o wstrzymanie renty, rencistom ubezpieczalń niemieckich, to i ta sprawa będzie w najbliższych dniach ku zadowoleniu pokrzywdzonych załatwiona.

Z powyższego mogą znów członkowie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego się przekonać, że sukcesy odniesione mogą zawdzięczyć tylko i wyłącznie zabiegom przedstawicieli naszej organizacji.

Przywódcy Z. Z. P. świadomi swej obrony i odpowiedzialności wobec społeczeństwa i państwa, nie idą na lep taniej demagogji i żądają zrealizowania rzeczy możliwych, a nie tak, jak to czynią federaliści względnie klasowcy nie wyłączając innych arcychrześcijańskich blagierów.

Po tej linji w obronie interesów warstw pracujących kroczyć w dalszym ciągu będą przywódcy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, nie bacząc na to, czy to się komu podoba, lub nie. Zaznaczamy, że w chwilach dziejowego kataklizmu więcej jak kiedykolwiekbądź należy mieć ścisły kontakt pomiędzy Zjednoczeniem Zawodowem Polskim z jednej, a władzami wykonawczymi w Państwie z drugiej strony, gdyż to leży w interesie rządu i państwa, nie wyłączając warstw pracujących a szczególnie członków naszej organizacji.

—o—

Z obwodu wireckiego

Rudzkie Gwarectwo Węglowe!

Pomimo bardzo poważnych redukcji dotąd przeprowadzonych na kopalniach Gwarectwa Rudzkiego, wzgl. Ballestremowskich, zamierzono zamknąć jeszcze kop. Pokój z dniem 1. marca br. Przypuszczenie ogólne, że chodzi prawdopodobnie o zamiary zwolnienia dużej części załogi, potwierdziły się, bowiem po odprawieniu zwykłych ceremonji, zatrzymano w pracy z liczby załogi 1665 ludzi, nadal 652 robotników.

Nie pomogła walka robotników w formie strejku włoskiego oraz usiłowania Zw. Górn. Z. Z. P. o lepsze wyjście z tej sytuacji, do jakiej dostali się robotnicy, no i także władze miarodajne. Mianowicie pracodawcy spostrzegli tą lukę wielką w ustawie o demobil. gospodarczej, że należy tylko zgłosić wniosek formalny o przejściowe zamknięcie zakładu z powodu „braku“ zbytu na węgiel i sprawa dla nich jest załatwiona. Upadają przecież męczące dla nich targi w obecności rad zakładowych i bardzo niewygodnych dla nich przedstawicieli Zw. zawodowych. A co lepsza, nie Komisarz Demob. jest dla nich Komisarzem, lecz odwrotnie.

Władze muszą błagać przemysłowców o częściowe zatrzymanie robotników i ostatecznie usłyszy się takie słowa, jakiemi odezwał się dyrektor Pietrzykowski z kop. Pokój na konferencji u Komisarza Demob. do przedstawicieli robotniczych: „Powinniście nam podziękować, żeśmy zostawili 652 ludzi jeszcze pracować, a nie zamknęliśmy kopalnię“.

Zaś z dniem 1. marca br. nastał dopiero „raj“ dla załogi kop. Pokój. Śrubę fedrowania przyciągnięto do granic możliwości ludzkiej i każdy otrzymał „karteczkę“ z uwiadomieniem przeniesienia go do niższej płacy. Ponieważ z urzędników nie zredukowano dotąd nikogo, można sobie wyobrazić to murzyńskie napędzanie tej garstki ludzi przez nieskrócone falangi naganiaczy tantjemowych. W dodatku potrącono za czas strejku urlop i węgiel i to bezwzględnie czy ktoś pracował lub nie, a nawet potrącenie to zastosowano za świętówki, które kopalnia zarządziła.

Nadszedł czas, kiedy naprawdę zabrano się do zatkania tej tak wygodnej dziury w ustawie o demobilizacji gospodarczej dla baronów przemysłowych, czego się bezustannie domaga Zw. Górn. Z. Z. P. Niestety te gorszące rzeczy dzieją się nadal dlatego, że według zapatrywań czynników rządowych, jest wątpliwem, kto ma zmienić tą ustawę, wzgl. nadać Komisarzowi szersze kompetencje, czy Sejm warszawski albo śląski.

A przecież przy dobrej woli i zrozumieniu dla interesu ogółu i państwa, nie mogą powstać wątpliwości, gdyby tylko chciano tego dokonać.

Niestety jest inaczej...

W odpowiedzi podłym kłamcom socjalistycznym z Knurowa

W organie zbankrutowanych socjałów w rodzaju P. P. Sów, roiło się w ostatnim czasie od brudnych paszkwilów i napaści na członków rady zakładowej kopalni „Knurów“ zorganizowanych w Z. Z. P. Posądzano przewodniczącego druha Winklera o pobranie niesłusznie kwoty 400 złotych z kasy pogrzebowej, zaś na innych rzucano podejrzenia i obelgi znajdujące się jedynie w słowniku socjalistycznym. Nie jest to niespodzianką lecz zwykłym i utartem zwyczajem operowanie socjalistów przed wyborami do rady zakładowej na powyższej kopalni, które się odbędą w maju br., przeco pragną zbankrutowani moralnie i materjalnie towarzysze, oszczerstwem rzucanego na swych przeciwników, się ratować.

Towarzyszowi Hajdukowi, Motykowi i innym bezgraczom przypominamy, że socjalistyczny zarząd kasy pogrzebowej w roku 1931, przyznał druhowi Winklerowi na wniosek jego z dnia 8. lutego 1931 r. powyższe wsparcie na podstawie prawnej pretensji wynikającej ze statutu kasy pogrzebowej. Przyczyną właściwą obecnej napaści jest zawiedziona nadzieja tow. Hajduka na otrzymanie wsparcia z kasy pogrzebowej po zmarłej teściowej, gdyż na podstawie nowo obowiązującego statutu z roku bieżącego, zarząd kasy pośmiertnej nie uwzględnił żądania wymienionego towarzysza.

Z powyższego wynika, że przewodniczący rady załogowej druh Winkler jest w 100%-tach w racji i porządku, gdyż nie jest członkiem zarządu kasy pośmiertnej i postąpił najzupełniej prawidłowo, zwracając się z wnioskiem do towarzyszów, którzy nie z łaski, lecz z prawa musieli udzielić jemu jako członkowi kasy, świadczenia. Przecież tow. Biela zwracał tow. swemu Hajdukowi uwagę na powyższe, prawdopodobnie nienawiść istnieje dlatego, że druh Winkler nie przepił połowę z tej kwoty z wiecznie pijanemi towarzyszami.

W sprawie dalszych oszczerstw umieszczonych we szmacie socjalistycznej nie zabieramy głosu, gdyż nazwisk członków Z. Z. P. nie podano, wiemy tylko, że odnoszą się wyłącznie do moralistów z obozu P. P. S.

Umieszczane napaści są dowodem bezgranicznej wściekłości kompletnie zbankrutowanych Tow. Knurowskich zwłaszcza pod względem moralnym, których wy-

parli zjednoczeniowcy ze wszystkich dotychczas zajmowanych pozycjach, zaś na wynik wyborów jesteśmy spokojni i przygotowani.

Kopalnia Godula Spółka Akcyjna

Od roku blisko spoczywał niezałatwiony wniosek u Komisarza Dem. o redukcję robotników z kopalń Gothard, Pawła i Litandra. Odnowiony w roku bież. i domagający się wniosek zwolnienia 1250 robotników został załatwiony w ten sposób, że Kom. Dem. zezwolił na t. zw. turnusowe zurlopowanie na kop. Pawła 275 ludzi, a Gothard 200 i 170 na kopalni Litandra na okres 3-miesięczny.

Znowu straciło pracę 645 robotników, których wpakowano na konto Fund. Bezrobocia bo tak żądała osławiona Godula Sp. Akcyjna z jej radą nadzorczą w Gliwicach na czele.

Znamienne było wystąpienie dyrektora kopalni Litandra na załogowym zebraniu w dniu 31. marca br., gdize osobiście wystąpił z propozycją dobrowolnej obniżki płac, gdyż jak zaznaczył, w innem razie zamknięta zostanie kopalnia. Po uzsadnieniu niby „ciężkiego“ położenia kopalni i informowaniu robotników o rezygnacji 12% z poborów przez urzędników, zabrał głos przedstawiciel Związku Górników Z. Z. P. i przestrzegał załogę wyrażenia zgody na obniżkę płac.

Wskazał, że przyczyny groźby zamknięcia kopalni należy szukać gdzieindziej aniżeli tam, gdzie dyrektor wskazywał. Zresztą obniżki już dokonane nie uratowały zakładów, za co Zw. Zawodowe odpowiedzialności nie biorą, o ile robotnicy postąpią na własną rękę.

W dzień następny, t. j. 1. kwietnia br. dyrekcja zgodziła się na urlopowanie 170 robotników co stanowi fakt, nad którem warto się zastanowić, bo gdyby nie przestroga sekretarza Związku Górników Z. Z. P. nie wiadomo, czy załoga pod wpływem dyrekcji nie zgodziłaby się na trudniejsze warunki związane z obniżką płac. A więc prezstroga była na czasie.

Wirek kopalnia, Spółka Akcyjna

Rada nadzorcza tej spółki ze siedzibą w Gliwicach, postanowiła unieruchomić i nawet zatopić kopalnię „Wirek“ w Kochłowicach, bowiem tak wynika z złożonego podania do Komisarza Demob. W tej sprawie odbyła się wstępna konferencja u Komisarza w dniu 4. kwietnia br. w obecności dyrekcji, rady zakładowej i przedstawicieli Zw. Górn. Z. Z. P. Pozatem dopuszczono zastępcy rady gminnej i głównego komendanta Zw. Powstańców Śl., lecz ten ostatni siedział milcząco i całkiem spokojnie przez cały czas obrad konferencji i nikt nie wiedział, w jakim celu był obecny. Zato wysilał się nadzwyczajnie polski dyrektor kopalni p. von Todtleben, aby przekonać Komisarza o „konieczności“ zwinięcia kopalni. M. in. twierdził, że górne pokłady węgla są na wyczerpaniu, co sprawia wielkie koszta produkcyjne, a spółka jes uboga, niema pieniędzy na prace inwestycyjne odbudowy niższych pokładów.

Po cięłej odprawie ze strony rady załog. a zwłaszcza przedstawiciela Zw. Górn. Z. Z. P. wykazujących zupełnie inne fakta i przyczyny zamiaru zniszczenia kopalni, Komisarz zażądał od p. von Todtlebena, aby spółka szukała wyjścia niby z „ciężkiego“ położenia na innej drodze i zastosowaniem innych środków. Zaznaczył, że takowe istnieją i dał do zrozumienia, że w razie zamknięcia nie będzie licencja z kop. Wirek przelana wzgl. przydzielona na inne kopalnie tejże spółki

Nie wiadomo, jaki koniec weźmie powyższa sprawa, podkreślić jednak wypada oświadczenie dyrektora p. von Todtleben na zapytanie sekretarza Zw. Górn. Z. Z. P., który zwrócił się do niego ze słowami, czy jako polski dyrektor i obywatel uważa ten krok zamknięcia kopalni oraz przyczyny tegoż za usprawiedliwione.

Wtenczas odpowiedział ten pan, że tak.

—o—

Z obwodu mysłowickiego

Derejczyk z Z. Z. Z. nie zadarmo broni robotników przed redukcją

Już od dawna krążyła pomiędzy robotnikami Zagłębia śląskiego wersja, że generalny sekretarz sanacyjnych związków p. Derejczyk, wynosi się ponad stan i że stale jest wielkiem zwolennikiem monopolu spirytusowego oraz płci pięknej. To też dziwiło niejednych, za co p. Derejczyk to używał i skąd się to bierze, bo przecież Federacja nie płaci swoim sekretarzom tak sutych poborów, choćby to byli generalni sekretarze. Powodem tego już posądzono Derejczyka czy czasem od czynników jakiejkolwiek nie pobiera gadzinowego żyrowiska, albo też pobiera skądkolwiek jakie łapówki. A coś musiało w tem być prawdy, bo przecież już swego cazsu był p. Derejczyk zagrożony i miał być przeniesiony do swoich stron rodzinnych do Zawiercia. To też już swego czasu był p. Derejczyk zagroneralny sekretarz p. Olszowski a p. Derejczyk miał pójść na odstawkę. Jednak jeszcze wtedy udało się p. Derejczykowi swoich obersanatorów i chlebodawców przebłagać i pozostał generalnem nadal, a p. Olszowski został wybrany kierownikiem Kasy Chorych. Obecnie znów jest do zanotowania nowe nadużywanie przez p. Derejczyka władzy jako generalny sekretarz, bo znów nabrał skłonności do łapówek aby sobie przyspożyć zasobów na monopol spirytusowy. Przy ostatniej redukcji na kopalniach Gieszego, gdzie rada zakładowa uzgodniła żeby niedopuścić do większych redukcji robotników, a jeżeli już redukcja jest konieczną, to żeby byli tylko tacy robotnicy zredukowani, którzy posiadają jakiekolwiek własności, lub inne źródła dochodu, a inni, którzy nic nie posiadają, żeby byli tylko czasowo zwolnieni na tak zwany urlop turnusowy. To też sekretarze związkowi nie wiele członków reklamowali, zgodzili się z powziętą zasadą rady zakładowej. Natomiast Derejczyk reklamował wszystkich, którzy się tylko do niego zgłosili i [illegible] do reklamacji aż 59 robotników na 150 wypowiedzianych. Ten obrońca wpisywał wszystkich na swoją listę reklamacyjną; czy członek czy nie członek, czy polak czy niemiec, czy biedny czy bogaty, a nawet wolał wpisywać tych bogatych, bo mogli większą łapówkę dawać. Taki fakt miał miejsce na kopalniach Gieszego, gdzie wypowiedziany pracę z powodu redukcji robotnikowi Norekowi, zamieszkałemu w kol. Gieszego (Susannie). Kiedy się Norek zgłosił do Derejczyka, to zażądał od niego za zaległe składki do związku sanacyjnego z góry 33.00 zł i na rzekome wydatki dla pomyślnego załatwienia sprawy, bo Derejczyk musi z różnymi panami, fondować i z nimi przypijać, zażądał od Norka 150,00 zł, które też jak oświadczyła żona p. Norka, wyłudził i odebrał od nich. Ale na tem nie koniec. P. Derejczyk również pisał czy też pośredniczył o różne pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego, w jednem wypadku o 31.000 złotych, za co zażądał jako wynagrodzenie czyli ekwiwalent 10% od pożyczonej sumy.

Interes dla p. Derejczyka załatwiony, ale reklamacja dla Norka i innych nie załatwiona i wtedy się zaczął właściwy epilog. Na konferencji 7. kwietnia br. u pana Kom. Demobilizacyjnego Derejczyk oficjalnie zgodził się na zwolnienie z pracy robotnika Norka, zaś dla zamydlenia oczu swoim ofiarom oświadczył, że Rada Zakładowa dała zgodę na ich zwolnienie, i dlatego on Derejczyk nie może na to nic zrobić. Kiedy Norek zażądał zwrotu wpłaconych rzekomych azległych składek i 150,00 zł jako poczestnego, to Derejczyk te pobrane sumy odpłaca tylko ratami.

Dnia 18. kwietnia br. kiedy się zgłosiła żona p. Norka do Rady robotniczej kopalń Gieszego, oświadczyła i stanowczo potwierdzała, że nie Norek sam padł ofiarą p. Derejczyka, ale jeszcze wiele innych robotników grube łapówki p. Derejczykowi płacili.

Komentarze zbyteczne!!! Tfe! to zdrada! to przekupstwo! to łapownictwo! to się będzie mścić.

—o—

Odsłaniamy jedną z ważnych tajemnic „nierentowności“ kopalń na Śląsku

Kopalnie mają aż dwóch dyrektorów. Nieodpowiedzialny to Niemiec, a „od kozy“ Polak. Ta niesłychanie kosztowna „działalność“ sprzeczną jest z polską ustawą górniczą. Germanizatorskie cele posad nieodpowiedzialnych dyrektorów.

Narzekamy na kryzys. W naszej jednak sytuacji przesilenie gospodarcze ma w sobie niewątpliwie wiele słuszności, pochodzącej z tendencyj ubocznych. Kryzys u nas mógłby mieć znacznie łagodniejszy przebieg niż gdzieindziej. Zwróćmy uwagę na pewien luksus w przemyśle górniczym, luksus, który ma wszelkie cechy polityczne, nawet antypaństwowe.

Kopalnictwo śląskie opłaca po dwóch dyrektorów niemal na każdej kopalni. Skoro górnictwo może opłacać po dwóch dyrektorów na kopalniach, to baronowie kopalń muszą mieć widocznie pieniądze, nie może więc im dokuczać kryzys.

Według § 124 ustawy górniczej odpowiedzialnym kierownikiem kopalni może być tylko inżynier górniczy, władający językiem polskim. Władze górnicze mogą na stanowisku odpowiedzialnego kierownika zatwierdzić tylko inżyniera, który osobiście odpowiada za eksploatację węgla za życie robotników, za prawidłowe rozbudowanie techniczne kopalni. Taki przepis polskiej ustawy górniczej nie tylko jest wystarczający, le ujął sedno rzeczy. Dyrektor kopalni nie trudni się polityką handlową, kupiecką, węgla nie sprzedaje, bo na to istnieją odrębne organizacje i przedsiębiorstwa z osobnymi dyrektorami. Polska ustawa górnicza wyżej ceni życie ludzkie, jest tem samem kulturalniejszą niż ustawa niemiecka, która dopuszczała na stanowisko dyrektorów kopalń asesorów górniczych. Ci urzędnicy administracyjni mieli mniej technicznego i praktycznego przygotowania od sztygara. Bo też pruska ustawa górnicza nie ceniąca należycie życia ludzkiego, dopuszczała na dyrektorów kopalń ludzi bez fachowych kwalifikacyj. Na mocy tej ustawy pruskiej dyrektorowie mieli wśród niższych, podwładnych sobie urzędników odpowiedzialnych wobec urzędów górniczych — coś w rodzaju „odpowiedzialnych redaktorów od kozy“.

Na naszym Śląsku konserwuje się niestety skrupulatnie tradycje pruskiej ustawy górniczej z tą ujemną różnicą, że tym „odpowiedzialnym redaktorem“ wobec władz górniczych jest obecnie inżynier Polak, który jest odpowiedzialny za całą kopalnię, to znaczy w razie wypadku może być zasądzony na więzienie, jego zaś „kolega“ dyrektor, Niemiec, niekwalifikowany, pobierający 4 do 10 razy większe pobory, spaceruje bezkarnie, bez odpowiedzialności. Nieodpowiedzialny kierownik chodzi pieszo lub jeździ tramwajem

To zatrzymanie na stanowiskach dyrektorskich Niemców, asesorów, nie mających ustawowych kwalifikacyj, pobierających horendalnie wysokie gaże, podraża koszta własne wydobycia węgla.

W walce przeto o obniżenie cen węgla należy położyć nacisk na usunięcie „dwutorowości“ w kierownictwie kopalń. Inaczej pozostanie błędne koło: bezrobocie wzrasta, robotników się redukuje, a właściciele kopalń wyrzucają na wysokie pensje nieodpowiedzialnych dyrektorów kapitały, które składać musi społeczeństwo.

Następujące kopalnie wbrew ustawie górniczej aztrzymały na stanowiskach dyrektorskich nieodpowiedzialnych asesorów:

1. Kop. Śląsk — Chropaczów, dyrektor Lenschner, Niemiec, nieinżynier, wobec urzędu górniczego nieodpowiedzialny;
2. kop. Ficinus — Siemianowice, dyr. Brener, Niemiec, nieinżynier, nieodpowiedzialny;
3. kop. Hillebrandt, dyr. Jozefiok, nieinżynier;
4. kop. Florentyna, dyr. Miksch, nieinżynier, nieodpowiedzialny;
5. kop. Andaluzja, dyr. Riedel, nieinżynier, nieodpowiedzialny;
6. kop. Donnersmark — Chwałowice, dyr. Niemiec, nieinżynier;
7. kop. Blücher, dyr. Teubrer, Niemiec nieinżynier, nieodpowiedzialny.

Wszystkie wymienione kopalnie mają drogo opłacanych dyrektorów Niemców, nie mających za kopalnię odpowiedzialności prawnej wobec sądów i władz górniczych. Ludzi tych należałoby usunąć z terenu kopalń, skoro nie mają kwalifikacji ustawowej do kierowania kopalnią i przesunąć ich aż do wygaśnięcia kontraktów do administracji. Ludzie ci jako „trutnie“, swymi wysokimi poborami obciążają tylko koszta wydobycia węgla. Przy zmienionej technice górniczej ustawa słusznie domaga się inżyniera na stanowisku odpowiedzialnego kierownika.

Zatrzymanie nieodpowiedzialnych i niekwalifikowanych dyrektorów dowodzi, że właściciele kopalń nie odczuwają kryzysu gospodarczego, dowodzi także, że właścicielom nie chodzi o oszczędności, o walkę z kryzysem, lecz o tendencje polityczne. Nekwalifikowani kierownicy kopalń to wyłącznie Niemcy, którym nie zależy na rozwoju gospodarstwa w Polsce. Przeciwnie wśród tych Niemców, zatrudnionych w górnictwie mamy ludzi, którzy prowadzą politykę germanizatorską, troszczą się o rozbudowę prywatnego szkolnictwa niemieckiego, ułatwiają Niemcom nabywanie gruntów, przez swych niższych urzędników, sztygarów i in. podarkami agitują za szkołą niemiecką. Antypaństwowa praca Niemców żerująca na nędzy bezrobocia jest dobrze zorganizowana.

Polskie społeczeństwo płaci za tę niecną robotę nie tylko w formie niskich płac robotnika naszego, ale także w formie wysokich cen za węgiel. Przemysłowcy kosztem Polski stwarzają bastjony niemczyzny na Śląsku, jak n. p. w Pszowie — i powoli, ale stale ludzie ci wzdłuż całego pogranicza umocnią placówki germanizatorskie, i stwarzać będą nowe. Wobec luksusu, jakim jest podwójne kierownictwo kopalń, nasuwa wniosek, że kryzys w górnictwie jest zjawiskiem sztucznem, spowodowanem misją antypolską. Zamykanie kopalń i hut, redukcje robotników, powiększanie bezrobocia, a jednocześnie niepotrzebne wyrzucanie pieniędzy na budowę szkół, czytelń niemieckich — czy te kwestje nie łączą się razem?

—o—

Filje Związku Górników Z. Z. P.

które zdobyły ponad 3-ch członków nowowstępujących (według obrachunków nadesłanych do kasy Związku w miesiącu marcu br.).

Filja Łaziska Średnie — 22; filja I. Król. Huta — 14; Siemianowice — 12; Król. Huta maszyn. — 10; Jeleń i Bierułtowy po 9; Kozłowa Góra i Rojca po 8; Łagiewniki, Jaworzno, Knurów, Gostyń, Brzozowice, Chorzów i Hajduki Nowe po 6; Jejkowice i Tychy po 5; Nikiszowiec maszyn. — 4; Radoszowy, Dąb Kochłowice górn., Radzionków, Chropaczów maszyn. i Mysłowice maszyn. po 3 członków. 11 filij zdobyło po 2, a 15 filij po 1 członku.

Pozatem przestąpiło z obcych organizacyj do filji Łaziska Górne, Chropaczów górn., Giszowiec, Świętochłowice, Nikiszowiec maszyn., Kosztowy, Siemianowice i Michałkowice po 1 członku.

Ogółem przystąpiło wzgl. przestąpiło do Związku Górników Z. Z. P. — 211 członków.

Które filje dzobędą w następnym miesiącu najwyższą liczbę nowych członków???

Do członków Narodowego Ruchu Robotniczego

Zarząd Wojewódzki Zw. Młodz. Prac. „Jedność“ organizuje w niedzielę, dnia 7. maja br. *Ogólno-Związkowy Zlot* do Murcek.

Łącznie ze zlotem odbędzie się „bieg na przełaj“ członków i członkiń ZMP. „Jedność“. Przed biegiem m. in. wygłosi przemówienie powitalne prezes Zarządu Głównego Zw. Górników ZZP. oraz członek Wojew. Komisji Senjorów ZMP. „Jedność“ b. senator *p. Grajek* oraz prezes Zarządu Wojew. ZMP. „Jedność“ *kol. Paweł Dubiel jun.*

Ponieważ program będzie b. urozmaicony i wycieczka ta będzie imprezą również wspólną Narodowego Ruchu Robotniczego — przeto prosimy o gremjalny udział wszystkich członków filij Zw. Górników Z. Z. P. okręgu Mikołowskiego, Katowicko-Mysłowickiego i innych o przybycie możliwie wraz ze sztandarami. Programy wysłaliśmy już filjom przez pocztę.

A zatem niech żadnej filji w dniu 7. maja br. w Murckach nie zabraknie. Wszyscy zatem śpieszmy na *Wielki Ogólno-Związkowy Zlot* do Murcek.

Życzenie

Z okazji urodzin zasyłają członkowie filji w Szarleju prezesowi filji druhowi Antoniemu Zgardzie, który jest członkiem Komisji Rewizyjnej i obchodził w dniu 18. kwietnia br. 50-cio lecie swych urodzin.

Do życzeń przyłącza się Zarząd Główny i Redakcja.

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach. — Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego. — Druk: Spółka Druk: Spółka Wyd. „Śląski Głos Poranny“